

Gazeta Grudziądzka

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

W imię Boże!

Wydanie II

Za Wiarę i Ojczyznę!

„Gazeta Grudziądzka” wychodzi 3 razy tygodniowo
w wydaniach: I. (Pomorze), II. Wojew. centralne, kresy wsch., Małopolska i zagranica), III. (Wielkopolska i Śląsk)
wraz z bezpłatnymi dodatkami: „Gospodarz i Osadnik”, „Robotnik”, „Dobra Gospodyni”, „Śniech”, „Przyjaciół Młodzieży
Gość Świąteczny” i inne dodatki. — Przedpłata wynosi kwartalnie wraz z odnośnikiem do domu 3,89 zł., miesięcz. 1,30 zł.
w Wolnem Mieście Gdańsku 2,50 guldenów, zagranicą wraz z kosztami przesyłki: we Francji 20 franków, w Belgii 36 franków belg., w Holandji 2,50 guldenów — noł.
w Niemczech 4,00 RMk., w Szwajcarii 5 fr. szw., w Czechosłowacji 38 koron czesk., w Austrii 8 szylingów, w Danii 6 koron duńskich, w Szwecji 5 koron szwedzkich,
we Włoszech 20 lirów włoskich, w Ameryce i Kanadzie 1 dolar, w innych krajach równoważność 1 dolara meryk. — Ogłoszenie drobne z słowo 20 groszy, słowa
tłustym drukiem podwójnie najmniej 2 zł., tylko za gotówkę zgóry.

Na wtorek, 21-go stycznia 1936 r.

Jak podnieść autorytet Sejmu w Polsce

Najlichnieszą warstwą narodu, chłop polski, nie może być pozbawiony wpływu na losy Państwa — na wysokość i ilość podatków wymierzanych, na kierunek polityki gospodarczej — na wysokość i gatunek stawek celnych — na rozwój oświaty i kultury, rozbudowę samorządu — wytyczne polityki zagranicznej itd. Wszystkie te rzeczy bowiem decydują nie tylko o rozwoju Państwa, ale przede wszystkim o jego egzystencji — o warunkach jego życia materialnego i duchowego.

Ten wpływ należyty uzyskuje chłop tylko w ustroju demokratycznym — przez własne organizacje zawodowe i przez parlament.

Dlatego też chłop będzie stale przeciwnikiem wszystkich systemów rządzenia, opartych o dyktaturę, zarówno jednostki, kliki czy warstwy i będzie dbał o powagę i autorytet parlamentu.

Wszelka dyktatura czy zapędy faszystowskie, pozbawiające chłopów praw i bezpośredniej decyzji o losach Państwa, pozbawiają go równocześnie chleba. Najlepszym zaś dowodem tego jest dzisiejsza rzeczywistość w państwach rządzonych po dyktatorsku.

Przed kilku dniami jeden z posłów w sejmie dzisiejszym wołał do marszałka sejmu o podniesienie autorytetu sejmu w opinii publicznej.

To stwierdzenie posła, że sejm dzisiejszy cierpi na brak autorytetu, rodzi pytanie, czy wobec tego nam, zwolennikom parlamentaryzmu, wypada podjąć walkę o podniesienie autorytetu dzisiejszego sejmu.

Odpowiedź jasna — nie!

Parlament potrzebny nam jako instrument walki o lepszy byt państwa i wsi, musi wywodzić się z wolnej woli społeczeństwa i być reprezentantem prądów społecznych i gospodarczych, nurtujących kraj.

Z tą chwilą, kiedy parlament składa się z reprezentantów jednej tylko partii politycznej, czy też rekrutuje się z wysłańców władz, parlament mimo formalnej nazwy sejmu czy senatu, przestaje być dla nas tem, czem być powinien.

Jak forma gliniana, ulepiona na wór człowieka — nigdy nie będzie człowiekiem — tak sejm, nie party o równe, powszechne i wolne wybory, nie będzie sejmem — w pojęciu demokratycznym.

Nie będzie się również cieszył autorytetem sejm, który, poza brakiem podstaw ideowych, któreby wlewały weń ducha, ma to do siebie, że w tworzeniu go, w wybo-

rach do niego brała udział zaledwie drobna część społeczeństwa.

Jeżeli w wyborach brało udział zaledwie 18% Polaków, a reszta przez bojkot wyborów demonstrowała zarówno przeciw sposobowi jego tworzenia, jak i przeciw jego składowi wyborczemu, to takiemu sejmowi nikt autorytetu należytego nadać nie potrafi. W normalnych warunkach i przy pewnym poczuciu śmieszności u posłów taki sejm nie powinien urzędować 24 godzin.

Nie pomoże więc wołanie do marszałka sejmu o podniesienie autorytetu sejmu, jeżeli większość społeczeństwa widzi w tym sejmie tylko formę parlamentu, pozbawio-

na ducha parlamentaryzmu i, co niemiennie ważne — większość społeczeństwa odmówiła swego zaufania tej instytucji, bojkotując wybory. I żaden środek, sztucznie podnoszący autorytet sejmu, nie pomoże.

Co zrobili wreszcie posłowie w sejmie, by podnieść bodaj osobisty autorytet?

Przyjęli bez słowa sprzeciwu taki regulamin, który kazał im aż przez cztery godziny wybierać jedną komisję. Z miejsca udzielił rządowi pełnomocnictw, zrzucając na barki rządu to, co sami powziąć powinni — pracę ustawodawczą i

(Dokończeni na str. 2-ej.)

Komisja sejmowa obraduje

Sejmowa komisja budżetowa w dalszym ciągu obraduje nad budżetem państwa. Kolejno prowadzona jest dyskusja nad poszczególnymi budżetami ministerstw, przy czym budżety przyjmowane są zawsze bez zmian według przedłożonego przez rząd projektu. Przy dyskusji nad budżetem ministerstwa spraw wojskowych okazało się, że budżet ten wynosi 768 milj. złotych tj. ponad 2 miliony zł. dziennie, i stanowi 34 procent wszystkich wydatków skarbu państwa.

Budżet emerytur i rent na nadchodzący rok budżetowy wynosi 380 milionów zł.

Z dyskusji nad budżetem rent inwalidzkich okazuje się, że z po-

śród wszystkich inwalidów wojennych tylko 44 procent pobiera renty. Jeżeli tylko inwalida ma jakiś inny, choćby drobny dochód, to z renty nie korzysta.

Skutkiem rewizji akt inwalidzkich, dokonanej na podstawie ustawy z roku 1932, okazało się, że 5000 inwalidów straciło dotychczas uprawnienia. Rewizja potrwa jeszcze około dwóch lat.

W czasie dyskusji nad budżetem ministerstwa spraw zagranicznych, która odbyła się w środę, 15 stycznia, wygłosił krótkie przemówienie minister Beck.

Przemówienia te omówimy w następnych numerach.

Z wojny włosko-abisyńskiej

Ostatni komunikat Nr. 97 donosi o wielkiej bitwie na froncie Somalijskim. Marszałek Badoglio telegrafuje, że siły abisyńskie, dowodzone przez rasę Destę, gromadziły się od kilkunastu dni i usiłują rozwinąć ofensywę na odcinku Dolo. W dniu 12 bm. generał Graziani podjął kontratak przeciwko wojskom rasę Desty. Abisyńczycy zostali pobici i odrzuceni. Walki na froncie południowym toczą się dalej. Dotychczasowe straty włoskie są niewielkie.

Z Addis Abeby donoszą: Ogdaj nad miastem Dessie, gdzie

znajduje się kwatera główna wojsk abisyńskich, kursowały ponownie samoloty włoskie. Lotnicy kilkakrotnie okrążyli miasto i według wszelkiego prawdopodobieństwa — dokonali zdjęć fotograficznych. Piloti włoscy nie zrzucaли bomb. Ludność miasta w chwili pojawienia się samolotów włoskich schroniła się do suterren i schronów podziemnych, wybudowanych w gruncie. W drodze powrotnej samoloty włoskie zrzucaли bomby na pozycje abisyńskie pod Amba Bireuta. Abisyńczycy odpowiedzieli ogniem z karabinów maszynowych.

Samolot włoski pod Addis Abebą

Z Addis Abeby donoszą: W pobliżu stacji Misso na linii kolejowej Dżibuti—Addis Abeba zauważono wczoraj samolot włoski. Pilot nie rzucił bomb, tem niemniej po-

jawienie się samolotu włoskiego w pobliżu Addis Abeby wywołało wielkie wrażenie w stolicy. Ogólnie oczekują, że Włosi dokonają raidu lotniczego na Addis Abebe.

Zamiast sześciu, jedna pożyczka

Rada Ministrów na ostatnim swem posiedzeniu przyjęła przedłożony przez ministra skarbu projekt o konwersji czyli zamianie kilku dotychczasowych wewnętrznych pożyczek państwowych na jednolitą pożyczkę. Konwersją czyli zjednoczeniem objęte będą pożyczki następujące: 5 proc. państwowa renta ziemna, serja I-sza, 4 proc. premijowa pożyczka inwestycyjna, 3 proc. premijowa pożyczka budowlana, serja I-sza 5½ proc. pożyczka budowlana, serja II-ga, 5 proc. państwowa renta wieczysta, serja I-sza, 6 proc. pożyczka inwestycyjna.

Zamiast więc wyżej wymienionych obligacji rozmaitych pożyczek, dostaną posiadacze tych pożyczek nowe obligacje, które będą nosić nazwy obligacji pożyczki konsolidacyjnej.

Protest Szwecji przeciwko bombardowaniu ambulansu Czerwonego Krzyża

Posel szwedzki w Rzymie złożył rządowi włoskiemu notę protestacyjną w sprawie bombardowania przez lotników włoskich szwedzkiego ambulansu Czerw. Krzyża.

Nota kończy się następująco: „Rząd szwedzki, przyjmując do wiadomości ubolewanie rządu włoskiego, że obywatele szwedzcy padli ofiarami bombardowania, spodziwiała się, że dochodzenie, jakie ma być podjęte przez rząd włoski w sprawie ustalenia odpowiedzialności — będzie przeprowadzone jak najrychlej i że winni będą należycie ukarani.”

Lawina śnieżna

runęła na pociąg osobowy

Z Sacramento w Kalifornii donoszą, że w tych dniach wiecz. przyjeżdża na stację Eder koło Truckee, olbrzymia lawina śnieżna zasypała pociąg osobowy. Łączba pogrzebanych przez śnieg osób nie jest jeszcze stwierdzona. Na miejscu katastrofy udały się pociągi ratownicze.

Lawina runęła na pociąg w momencie, gdy tenże wjeżdżał właśnie na stację. Olbrzymie masy śniegu runęły z przystającej do stacji góry, zniszczyły najpierw część torów, zasypały kilka drewnianych baraków stacyjnych i wreszcie pogrzebały pod sobą trzy wagony, znajdujące się w ruchu pociągu. Tylko lokomotywa i tender wystają z pod góry śnieżnej.

(Dokończenie ze str. 1.)

odpowiedzialność. Nie zapomnieli tylko — przed rozjechaniem się na święta — zapewnić sobie djet i podwyższyć wynagrodzenie niektórym członkom prezydium sejmu.

Prowadząc dyskusję beładną, na poziomie wiecu w jakiejś zapałej dziurze — rozbili się starosza checkim zwyczajem na reprezentacje 6 dzielnic, niezdolni ogarnąć okiem całego kraju. W sejmie przydzielono im urzędnika, który będzie ich stykał ze społeczeństwem i rządem, a w kraju urządzają zjazd dy starostów — jako reprezentantów społeczeństwa — w których to zjazdach biorą udział.

W budżecie zostawiają wszelkie fundusze dyspozycyjne w wysokości z lat dobrej konjunktury. Nie zdobyli się na zdecydowaną walkę z kryzysem, a obrali wygodną drogę swoich poprzedników z BB. — „chodzenia w ogonie kryzysu i łagodzenia jej skutków”. Nie protestując przeciwko obciążeniu pensyj niższym urzędnikom, bez radykalnych cięć u dygnitarzy i „legjonu zasłużonych”, przyczynili się nie tylko do obniżenia spożycia w kraju, ale poparli system jędrzejewiczowski w wynagradzaniu urzędników. Zadowolili się współpracą rządu ze społeczeństwem przez objazd komisji ministerjalnych po paru miastach wojewódzkich.

Wreszcie swoje oblicze wykazali przy głosowaniu nad amnestją. Mimo, że na wołanie ks. Lubelskiego — „nie mogli rzucić kamienia” na b. więźniów brzeskich, bo sami pełni winy, nie zdobyli się na głosowanie za ich amnestjonowaniem. Nie zdobyli się na głosowanie obszarnicy poznańscy pp. Łubieński, Donimirski, Krzywoszyński, Zenhteler, Szulezewski, Duchński i Michalski, jak i „poznajscy chłopcy” posłowie Wróblewski i Kozubski. Nie zdobyli się na głosowanie za uwolnieniem przywódców chłopskich, chociaż w kółkach rolniczych pragną chłopom przywodzić.

Nie zdobyli się obszarnicy Hutten-Czapscy pp. Śleścy, Morawscy, Kozłowsy, Światopełk - Mirsey, Tarnowsy i inni, jak się nie zdobyli pp. Jedyneki, Hyle, Bogusze, Kielaki, Długosze, Dobczyki, Tarczaki, Gortaly, Chyby, Pomianowsy — udający chłopskich obrońców.

My im to zapamiętamy. Dobrze zapamiętamy.

Nareszcie poczuli brak nienależytego poszanowania sejmu — bo w Nowy Rok na zamku przed posłami — postawione urzędników i dygnitarzy, a nawet podobno zażądano cylindrów i fraków.

Śmieszni panowie — czyż naprawdę nie czujecie, że autorytet sejmu nie zależy od tego, czy marszałek sejmu was przed „dygnitarzami” postawi — czy też za ich plecami, lecz od tego czy większość społeczeństwa was za parlament i swoją reprezentację wogóle uważa?

Osobiste zahamowanie się nasze też tu coś ma do powiedzenia. „Dygnitarze” nie tylko że nie pozwalają posłom na stanie za swoimi plecami, ale w pas się ugną przed posłami, jeżeli będą wiedzieć, że ci swoje mandaty zawdzięczają li tylko wolnej, nieskrępowanej woli dziesiątek tysięcy swoich wyborców.

Dlatego też droga do podniesienia autorytetu parlamentu w Polsce prowadzi jedynie przez zmianę ordynacji wyborczej i nowe uczciwe wybory

Stem.

Zapowiedzi grupy pułkowników

W latach pomajowych, kiedy to trzeba było wszystkie urzędy obsadzać „swoimi” ludźmi, na stanowiska szefów biur personalnych a więc biur, które decydują o obsadzeniu stanowisk, w wielu ministerstwach mianowano wojskowych.

Obecnie czterech ministrów, którzy uchodzą za mężów zaufania nie pułkowników ale p. Prezydenta Rzplitej, ośmieliło się usunąć tych aniołów-stróżów z ich stanowisk. Usunięci więc zostali kpt. Lipka z ministerstwa oświaty, major Zieliński z min. skarbu, major Patek z min. przemysłu i handlu i pułk. Kominek z ministerstwa kolei.

Tego ciosu nie może jednak przeboleć grupa pułkowników. Gdzie mogą więc, atakować zaczynają i premiera Kościalskiego i sypią zapowiedzi swoim przeciwnikom. W sejmie roli atakującego

podjął się poseł Starzak z Krakowa, dawny sekretarz BB., który mandat swój zawdzięcza p. Sławkowi oraz żydom z Kazimierza i Podgórze w Krakowie.

Pan poseł Starzak rozdzierał szaty z powodu zwolnienia tych czterech zaufanych grupy pułkownikowskiej, biadając, że zwolnieniem tych czterech oficerów zaniepokojona jest opinia publiczna. I poniekąd miał rację pos. Starzak bo rzeczywiście opinia publiczna zaniepokojona jest tem, że na miejsce zwolnionych mogą przyjść im podobni albo jeszcze lepsi.

Zawrzało również z powodu tego zwolnienia i w obozie pułkownikowskim czego dowodem jest artykuł, ogłoszony w organie pułkowników, w „Gazecie Polskiej” w numerze niedzielnym. Artykułem tym grupa pułkowników chce zastraszyć społeczeństwo i te odłamy

sanacji, które zwątpiły w skuteczność i celowość systemu pomajowego.

Według twierdzeń pułkowników, zawartych w omawianym artykule, masy społeczeństwa (?) „rozkoehane są” w systemie sanacyjnym, a tylko niektóre koła inteligencji zaraziły się niewiarą.

„Są ci, co wierzą, że można prowadzić dalej dzieło, przez Piłsudskiego rozpoczęte — pisze „Gazeta Polska” — i są ci, którzy sądzą, że gdy Go zabrakło — dzieło to ulegnie likwidacji, a tylko jedni sądzą, że lepiej będzie zlikwidować je „na prawo”, a inni, że lepiej je zlikwidować „na lewo”.

To też organ pułkowników sady, że nadchodzi dziś dzień, w którym warto, aby każdy uczynił rachunek sumienia, aby przed samym sobą odpowiedział uczciwie na pytanie, czy chce jednego czy drugiego, czy wierzy, czy też zwątpił?

Grupa pułkownikowska już ten rachunek zrobiła. Sprzeciwi się ona próbie cofnięcia Polski do czasów przedmajowych z całą decyzją i z całą determinacją.

Artykuł swój „Gazeta Polska” kończy następującą zapowiedzią i groźbą:

„...winniśmy już chyba swój głos ostrzeżenia podnieść i powiedzieć wyraźnie, że walka z nami łatwa nie będzie. Dla nikogo.”

Rzecz oczywista, że to wystąpienie oficjalne grupy pułkowników, zapowiadających, że po rozwiązaniu obozu BBWR. zaczną nanowosie odgrywać i że walka z nimi nie będzie łatwa dla nikogo, wywołało silną polemikę na łamach prasy wszystkich kierunków.

Stwierdzić trzeba, że te zapowiedzi i groźby grupy pułkowników nikogo zastraszyć nie zdołają. Społeczeństwo polskie przez lat dziewięć patrzyło na gospodarkę obozu pułkowników, która to gospodarka doprowadziła do stanu, który w bardzo ciemnych kolorach został odmalowany przez wicepremiera Kwiatkowskiego. Jakże zaś jest „rozkoehanie” społeczeństwa w systemie sanacyjnym, lepiej o tem nie mówić. Dziś wszyscy bez wyjątku, i rolnik, i kupiec, i rzemieślnik, i urzędnik i nawet nauczyciel wiejski, ten najgorliwszy naganiacz sanacyjny, mają system i gospodarki sanacyjnej powyżej uszu.

To też te zapowiedzi pułkownikowskie nikogo już zastraszyć nie zdołają.

gdzie wydarzyła się katastrofa. Okazało się, że samolot zwałił się na moczary.

Okoliczni farmerzy błądzili kilka godzin po moczarach, zanim zdołali odnaleźć miejsce katastrofy. Szczątki samolotu znaleziono rozrzucone w promieniu około 100 m. Wszyscy pasażerowie i obsługa samolotu ponieśli śmierć. Zwłoki ofiar katastrofy są tak zniekształcone, że trudno je rozpoznać.

Przyczyna katastrofy nie została dotychczas ustalona. Towarzystwo lotnicze oraz Departament Handlu wdrożyły natychmiastowe dochodzenie celem ustalenia przyczyn katastrofy.

W katastrofie tej zginął również i sędzia Najwyższego Trybunału Stanów Zjedn., Roberts, na ręce którego wysłane zostało nowe podanie Hauptmanna o darowanie mu kary śmierci za porwanie i zamordowanie dziecka pułk. Lindbergha.



Francuski generał issimus Gamelin przeprowadził inspekcję oddziałów na granicy francusko-włoskiej. Na zdjęciu gen. Gamelin w Marsylii.

Jednolity tekst ustawy o wykupie gruntów

Ukazało się obwieszczenie ministra rolnictwa i reform rolnych, ogłaszające jednolity tekst ustawy o wykupie gruntów, podlegających ustawie w przedmiocie ochrony drobnych dzierżawców rolnych.

Ujednoliconą ustawą przewiduje, że dzierżawcom, którzy wydzierżawili grunty po 18 lipca roku 1919, a przed 28 sierpnia r. 1924, służy prawo nabycia dzierżawionych gruntów wraz ze znajdującymi się na nich zabudowaniami. Cena nabycia gruntów może być ustalona według zasad, stosowanych przy określaniu ceny sprzedażnej parcelowanych gruntów państwowych. Budynki, podlegające wykupowi, lub materiał, wydany dzierżawcom na ich pobudowanie, będą w braku porozumienia pomiędzy stronami, oszacowane przez starostę według rzeczywistej wartości w dniu oszacowania. Grunty takie będą zaliczone na poczet pla-

nu parcelacyjnego, przewidzianego w ustawie o wykonaniu reformy rolnej.

W przypadkach, uzasadnionych względami obrony państwa, o ile wykup ma dotyczyć gruntów państwowych, lub jest koniecznością racjonalnego urządzenia rolnego gospodarstw, zarówno właściciela gruntów, jak i dzierżawcy, może być wypłacona dzierżawcy przez właściciela gruntów odprawa w wysokości jednej czwartej ceny wydzierżawionych gruntów, ustalonej według zasad, stosowanych przy określaniu ceny sprzedażnej parcelowanych gruntów państwowych.

Dzierżawcom, którzy nie mają możliwości uiścić jednorazowo należnej ceny wykupu bądź ustalonej w drodze umowy, bądź też w trybie postępowania przymusowego, może być — w myśl ustawy — przyznana pomoc kredytowa z funduszu obrotowego reformy rolnej.

Straszliwa katastrofa lotnicza

Pod miejscowością Goodwin w stanie Arkansas w Stanach Zjedn. Ameryki Północnej wydarzyła się straszliwa katastrofa samolotowa. Oto wielki samolot komunikacyjny lecący z Nowego Jorku do Los Angeles, na pokładzie którego jecha-

ło 18 osób, z nieznanymi przyczynami runął na ziemię. Stacje lotnicze, nie otrzymując przez czas dłuższy sygnałów z samolotu, wysłały na poszukiwanie kilka eskadr lotniczych. Po dłuższych poszukiwaniach zdołano wreszcie stwierdzić,

8-mio tygodn. zawieszenie broni Przed wielkimi naradami w Genewie

Dnia 20 stycznia rozpoczynają się w Genewie wielkie narady nad konfliktem włosko-abisyńskim. W dniu tym obradować rozpoczynają Rada Ligi Narodów, komitet 13-tu i komitet 18-tu Ligi Narodów poruszany zostanie poza normalnym porządkiem dziennym po raz pierwszy całokształt zagadnień abisyńskich, debatować będzie komitet 18-tu nad zaostreniem sankcyj zaś komitet 13 zastanawiać się będzie nad belgijskim projektem porozumienia.

Już od kilku dni krąży w Genewie pogłoski, wedle których Mussolini pragnie za wszelką cenę, pokojowego zlikwidowania konfliktu. Projekt belgijski, przewidujący wysłanie komisji śledczej Ligi Narodów do Abisynji, wypracowany przy wybitnym poparciu Watykanu przez prof. belgijskiego i Watykanu znajdzie się obecnie na porządku dziennym obrad genewskich.

Genewa stoi obecnie na stanowisku że wojnę w Afryce wschodniej należy wreszcie zakończyć. Nie jest więc wykluczone, że rozpoczynająca się w dn. 20 stycznia sesja Ligi Narodów przystąpi do ostatecznego zlikwidowania konfliktu włosko-abisyńskiego, wzywając przedewszystkiem Włochy i Abisynję do zawieszenia broni.

Wedle nadeszłych tu informacji pragną pewne sfery zaproponować 8-mio tygodniowe zawieszenie broni, a ponieważ od kwietnia lub maja począwszy następuje w Abisynji pora de-

szczowa, która uniemożliwia prowadzenie operacji wojennych, przypuszcza się, że Mussolini zgodzi się na takie zawieszenie broni, zwłaszcza, że w tym wypadku nie mogłyby zostać zastosowane sankcje na naftę.

Chcecie, by „Grudziądzka” była potęgą, by była potężną obrońcielką Ludu polskiego a straszną dla jego wro-
yów, to czyńcie wszystko, co jest w Waszych si-
łach by podwoić liczbę jej abonentów. Jednanie
nowych czytelników ułatwi Wam ta okoliczność,
że każdemu nowemu czytelnikowi, który zapisze
sobie „Gazetę Grudziądzką” na luty i marzec rb.
dodamy bezpłatnie

„Kalendarz Marjański”

pieniom na miejscu, inni, u których choroba już postąpiła na-
przód — zostaną odstawieni do in-
stytutu.

Jest to największa epidemia wścieklizny, jaka się zdarzyła w o-
statnich czasach.

Kat niezadowolony z amnestji

Domaga się dodatku wyrównaw-
czego.

Z Warszawy donoszą, że wpro-
wadzenie w życie uchwały ciał u-
stawodawczych o skasowaniu kary
śmierci, wobec skazanych na tę ka-
rę przed dniem 11-go listopada ro-
ku ub, pozbawiło wykonawcę wy-
roku śmierci, kata Brauna, dodat-
kowych gratyfikacji, które mu
przysługiwały z tytułu spełnianych
funkcyj.

Wskutek tego, że amnestja w
stosunku do skazanych na karę
śmierci w praktyce oznacza zawie-
szenie wykonywania kary głównej,
za wyjątkiem spraw wojskowych i
szpiegowskich, na okres przeszło
pół roku, kat Braun wszczął stara-
nia, by przyznano mu specjalny

Rok 1936 przyniesie wiele zmian w
ciałach parlamentarnych szeregu
państw. W kilku zostały już izby roz-
wiązane i wyznaczone nowe wybory,
w innych nastąpi to dopiero. I tak —

w Hiszpanji zostały wybory rozpisane
już na dzień 16 lutego w pierwszym
terminie i na 1 marca w drugim ter-
minie. W Egipcie odbędą się wybory
w marcu, parlament ma się zebrać w
kwietniu. Jak ostatnio donosi agencja
„Havas’a”, wybory w Belgji mają być
przesunięte do jesieni, natomiast koła
socjalistyczne żądają odbycia się wy-
borów w maju. We Francji wybory
mają być natomiast przyspieszone, o-
co zabiegają niektóre stronnictwa. Na-
leży również dodać, że w Estonji ode-
będzie się referendum ludowe w sprawie
nowego ustroju, a również Grecja
przygotowuje się do wyborów. A za-
tem życie polityczne w wielu krajach
ożywi się w roku bieżącym.

*

Kupicie

barwne, imienne cegielki
jednozłotowe
„Funduszu Chłopskiego”

Notowania giełdowe ziemiopłodów

z dnia 18-go stycznia 1936 r. — Płacono złotych za 100 kg:

	Warszawa	Poznań	Kraków	Bydgoszcz
Pszonica	19,50—20,00	17,00—17,75	18,00—18,25	17,50—18,00
Żyto	12,25—12,50	12,25—12,50	13,00—13,25	12,50—12,75
Jęczmień	13,50—13,75	13,00—13,50	13,50—13,75	13,00—13,50
Jęczmień brow.	15,25—16,00	14,25—15,25	15,00—15,75	14,50—15,25
Owies	13,25—13,50	14,00—14,25	13,75—14,00	13,75—14,25
Mąka pszen. 65%	27,00—28,00	26,50—27,00	—	—
Mąka żytnia 55%	20,00—21,00	17,75—18,50	19,50—21,50	16,50—17,50
Otręby pszenne	10,00—10,50	9,50—10,50	9,00—9,25	10,50—11,00
Otręby żytnie	9,00—9,50	9,75—10,25	8,75—9,00	10,00—10,50
Rzepak	42,00—43,50	41,00—42,00	37,50—38,50	42,00—45,00
Groch polny	19,00—20,00	25,00—26,00	25,00—27,00	21,00—23,00
Kuchy rzepak.	13,50—14,00	13,50—14,00	13,50—14,00	13,25—14,00
Kuchy lniane	15,50—16,00	16,50—16,75	16,00—16,25	16,50—17,00
Ziemniaki jad.	4,50—4,75	3,75—4,50	4,50—4,70	4,00—4,50
Gryka	—	—	—	—
Słoma lniana	—	2,40—2,75	—	—
Słoma prasow.	—	3,00—3,25	—	—
Siano lniane	—	5,75—6,25	7,50—8,00	—
Siano prasow.	—	6,25—6,75	—	—

Ceny żyta zagranicą:

Berlin 20,95; Praga 29,40; Hamburg (żyto amerykańskie bez cła) 11,88

Wartość dolara: 5,31. — Wartość gramu złota: 5,92

400 osób zachorowało na wściekliznę

W miejscowości Barlad (Ru-
munja) panuje od kilka dni panika.
Rzeźnik Józef Waldman ku-
pił wołu, którego mięso odsprze-
dał do miejscowych jatek. Naza-
jutrz dowiedziano się, że zarżnięte
zwierzę było chore na wściekliznę,
co stwierdziły też następne bada-
nia mózgu bydła. Wszystkie o-
soby, które spożyły mięso chorego
wołu, a więc ponad 400, uległy za-
rażeniu straszną chorobą.

Władze sanitarne zarządziły
przyjazd specjalnych lekarzy z in-
stytutu pasteurowskiego w Pa-
ryżu. Część osób podda się szcze-



OKRET ŚMIERCI

RENE JOANNE.

8) Adaptacja Katola Forda.

Dwa potężne reflektory prze-
szły ciemności alei lipowej, dwa
reflektory, które zgasły w tej sa-
mej chwili, kiedy samochód zatrzy-
mał się przed Hyczewskim i wy-
siadła z niego młoda Rosjanka. W
porywie wielkiej wdzięczności mł-
dy człowiek rzucił się w stronę
pięknej kobiety, ale w chwili, gdy
nachylał się, by złożyć pocałunek

na jej dłoni, wyprostował się na-
głe, niezmiernie zdziwiony.

Sonia nie była sama. Pan, któ-
ry dotąd siedział przy kierownicy,
dwoma susami znalazł się obok to-
warzyszki.

Był to chudy i wysoki, jego-
mość, o prostokątnych niemal ra-
mionach. Sztywnym ruchem zdjął
kapelusz, odsłaniając zupełnie ty-
są czaszkę. Skłonił się nisko Hy-
czewskiemu, ale również automa-
tycznie, jakby poruszał się zapo-
mocą niewidzialnej sprężyny.

Z wielką naturalnością, jakby
nie widząc zdziwienia lotnika, So-
nia wyjaśniła po francusku melo-
dyjnym głosem:

— Przepraszam pana bardzo...
Mam wrażenie, że się nieco spó-
źniłam. Czekalam tak długo na
mego krewnego, pana Sergjusza
Politojewa, którego koniecznie
pragnęłam panu przedstawić. Ser-

gjusz niezmiernie interesuje się
lotnictwem.

—Bardzo mi przyjemnie po-
znać pana. Jest pan u nas miłym
gościem! — wykrztusił Stani to-
nem, który sam przez się był oczy-
wistym zaprzeczeniem wypowie-
dzianych słów.

Odwrócił się dość niegrzecznie
od nieproszonego gościa i na po-
ciechę złożył długi, bardzo długi
pocałunek na rączce młodej kobie-
ty. Potem poprowadził ją do sali,
gdzie miało się odbyć przyjęcie.
W ciągu minuty obyczajom towa-
rzyskim stało się zadość i wszyscy
usiedli do stołu.

Pierwsze chwile kolacji były
bardzo smętne. Jean Crinon i
Marcel de Kergaria, którym potęż-
nie dokuczał głód, usprawiedliwio-
ny całkowicie tak długim czeka-
niem, zajmowali się teraz więcej
tem, co mieli na talerzach, niż pię-
ną kobietą.

Natomiast Stani nie mógł oder-
wać wzroku od Sergjusza Polito-
jewa, którego ostre rysy twarzy
wydawały się wykute z kamienia,
a wargi układały się w wymuszony
grymas, ilekroć uczuł, że jest ob-
serwowany.

Sonia jakgdyby nie dostrzega-
ła ogólnego skrzepowania. Z pełną
swobodą jadła i piła, a wszystko
czyniła tak wdzięcznymi ruchami,
że uszczęśliwiłyby one jej adora-
tora, gdyby nie... obecność Polito-
jewa.

Wreszcie jednak Stani ulubio-
nem wzruszeniem ramion odegnał
wszelkie nierozwiązalne pytania i
pochylił się w stronę młodej ko-
biety.

Sonia poczuła na sobie jego
spojrzenie. Błysk radości przem-
knął przez jej źrenice. Odsunęła
nieco talerz, wyjęła z torebki pa-
piorosa i opierając się o stół, zwró-
ciła się do lotnika:

— Panie Stani, czy mogę popro-
sić o ogień?

Młoda kobieta zaciągnęła się
kilka razy rozkosznie wonnym dy-
mem, poczem, kładąc reke o o-
strych i wypolerowanych paznok-
ciach na ramieniu sąsiada, szep-
nęła:

(Ciąg dalszy nastąpi).

Prymas Polski wzywa prasę polską do obrony małżeństwa i rodziny polskiej

Na tegorocznej akademii ku czci św. Rodziny w Poznaniu J.E.M. Ks. Kardynał Prymas wygłosił przemówienie, które ze względu na swoją treść nabiera szczególnej wagi.

Jego Eminencja zwrócił uwagę na rolę, jaką czasopisma i wydawnictwa winny odegrać w obronie małżeństwa katolickiego i rodziny katolickiej. Dotychczas ten ważny odcinek w życiu społecznym nie jest dostatecznie wyzyskany. Co więcej, nawet pisma, które uważają się za katolickie i niejednokrotnie stwierdzają swój katolicki charakter, popełniają pod tym względem rażące błędy. Tak wiele bowiem znajduje się w tych pismach drwin z cnót małżeńskich, podawanych w formie żartów, nie mówiąc już o feljetonach i odcinkach powieściowych, że nie można pozostać bez ujemnego wpływu na najszersze warstwy społeczne. Wreszcie beletrystyka dzisiejsza,

k która wychodzi nawet z rąk katolickich pisarzy, daje setkrotnie takie obrazy upadku małżeństwa, że musi ona budzić najwyższe zastrzeżenia.

Wszystko to godzi w świętość i doniosłość rodziny polskiej i katolickiej.

Apelem, by wszyscy władający piórem stanęli do obrony rodziny, zakończył Prymas Polski to doniosłe przemówienie.

Otruta proszkiem do zębów

Wielkie wrażenie wywołało w Bukareszcie tajemnicze morderstwo, dokonane na młodziutkiej aktorce teatrów stołecznych. Utalentowana artystka, Tita Christesco zachorowała nagle z niewyjaśnionych przyczyn i zmarła po kilku godzinach straszliwych cierpień. Wszystkie symptomy choroby wskazywały na otrucie. Początkowo zachodziło przypuszczenie, że młoda aktorka popełniła samobójstwo — gdy jednak chora nie przestała błagać lekarzy o ratunek, przez wzgląd na ojca, którego nad życie kochała — zaczęto podejrzewać zamach morderczy.

Obdukcja zwłok wykazała niezbicie, że nieszczęśliwa została otruta. Przeszukanie pokoju zmarłej dało sensacyjne wyniki. Okazało się, że proszek do zębów, znajdujący się na umywalni, został w zbrodniczym celu zatruty. Poprzedniego dnia wieczorem, na kilkanaście godzin przed śmiercią, Tita Christesco użyła ostatni raz tego proszku.

Władze bukareszteńskie nie ustają

Jak oszuści warszawscy nabrali naiwnego na Kupno wieży Eiffla

Znane są wypadki sprzedawania przez rozmaitych kombinatorów-oszustów, naiwnym ludziom rozmaitych obiektów, które nie są do sprzedania.

Głośne w swoim czasie były wypadki sprzedaży naiwnym ludziom np. pomnika króla Zygmunta III w Warszawie, mostu Kierbedzia w Warszawie, kolejki podwarszawskiej itd.

Przed niedawnym czasem przyjechał do Warszawy bogaty właściciel ziemski, Antoni Maślanka i chciał

przy tej sposobności zrobić jakiś interes.

Pośrednicy proponowali mu rozmaite interesy, a między niemi, aby nabył paryską wieżę Eiffla, która ma być niebawem rozebrana i którą będzie można wywieźć z Paryża do Warszawy.

Ostatnia propozycja przypadła panu Antoniemu Maślance najwięcej do gustu i kazał pośrednikom przedstawić sobie dokładne warunki kupna.

Po kilku dniach pośrednicy w jednej z restauracji zapoznali go z osobnikiem, który przedstawił się jako Francuz, monsieur Dubois, „prezes towarzystwa do eksploatacji wieży Eiffla w Paryżu”. „Pan prezes” zapoznał pana Maślankę z warunkami kupna wieży. Kosztuje tylko 100.000 zł. Ale można kupić jedno piętro.

Będzie taniej!

Pan Maślanka nie przeraził się ceny. Oświadczył, że albo kupi całą wieżę, albo wcale! Gotówkę ma! Ale chce dla pewności przeprowadzić transakcję formalnie, u reagenta. „Pan prezes” powiedział wtedy, że akt, spisany u polskiego reagenta i tak nie ma żadnej wartości w Paryżu. Akt trzeba spisać na miejscu w Paryżu! Ale jest wyjście z sytuacji: Niech pan Maślanka da zadek, pięć tysięcy złotych a potem, w Paryżu, przy odbiorze wieży, dopłaci resztę u francuskiego reagenta formalnie i zgodnie z prawem.

To spodobało się panu Maślance. Dał 5 tysięcy złotych zadatku, dostał od „pana prezesa” pokwitowanie i zadowolony z interesu, wyjechał z Warszawy.

Dopiero po powrocie do domu przekonał się p. Maślanka, że padł ofiarą oszustów. Porzucił też zamiar kupienia wieży Eiffla.

wą dziewczynę sprzedano do domu publicznego.

Obecnie okazuje się, że sprawcą porwania Sobolówny był również aresztowany Grunberg. W związku z ujawnieniem dalszych szczegółów, czynione są starania za pośrednictwem policji argentyńskiej, o uwolnienie szeregu porwanych dziewcząt, których nazwiska zdołano ustalić. Przystąpiono również do likwidacji niebezpiecznej bandy Grunberga.

Krwawa rozprawa adwokatów na sa'i rozpraw

Sąd okręgowy w Chicago stał się widownią krwawych zająć. Sędzia Prystalski odrzucił skargę adwokata Keogha, który domagał się odszkodowania w wysokości 2 milionów dolarów od pewnego towarzystwa asekuracyjnego. Adwokat, usłyszawszy wyrok, wyjął rewolwer i wystrzelił kilkakrotnie, kładąc trupem na miejscu adwokata strony przeciwnej. Sędzia zdołał się ukryć. W końcu straż obeszła dnia Keogha, który został aresztowany. Strzelanina na sali sądowej wywołała sensację.

Zgon weterana 1863 r.

We Lwowie zmarł prezes Tow. Wzajemnej Pomocy Uczestników Powstań w 1863 r. śp. Marjan Kuczyński, rzeźwyszy lat 89. Zmarły był również członkiem honorowym Związku Obrónów Lwowa. Pogrzeb śp. Kuczyńskiego odbędzie się w środę, o godz. 11.30 honorami wojskowymi.

Mnożą się skargi wsi małopolskiej na gminę zbiorową

Praktyka wykazuje, że wprowadzenie gmin zbiorowych na terenie czterech województw południowych, tj. krakowskiego, lwowskiego, stanisławowskiego i tarnopolskiego, było jednak poważnym błędem. Struktura gospodarstwa wsi małopolskiej, warunki terenowe, wyrobienie zawodowe i obywatelskie małopolskiego chłopca — sta nowczo nie nadawały się pod tego rodzaju eksperyment.

Dziś — niezadowolenie wyraża się coraz głośniejszymi skargami i narzekaniami mnożą się z dnia na dzień. Nieszczęsna reforma, najzupełniej obca małopolskiemu duchowi, tradycji i doświadczeniu, przynosi oczywiste szkody nie tylko gospodarcze, ale, co gorsze, również i polityczne.

Prasa małopolska przepełniona jest opisami niepokojących objawów silnego rozgoryczenia, rozszerzającego się na wsi małopolskiej odnośnie instytucji gminy zbiorowej. Charakterystyczne, że rozgoryczenie to występuje szczególnie jaskrawiej w momentach płacenia przez wieś podatków lub konieczności zetknięcia się z władzami administracyjnymi.

Splonęła matka z 8-giem dziećmi

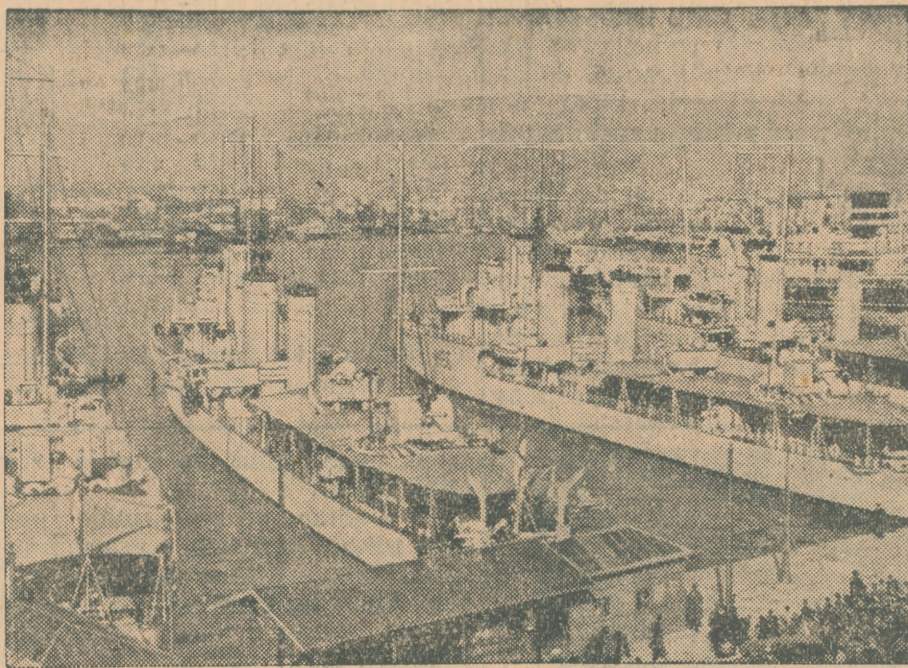
W poniedziałek rano wybuchł w miasteczku Tydesley, w hrabstwie Lancaster w Anglii, pożar, którego ofiarą padła pewna kobieta z ośmiorgiem dzieci.

Z niewyjaśnionej dotychczas przyczyny powstał wczas rano pożar w położonym w dzielnicy robotniczej domku, zamieszkiwanym przez robotnika Tyrera i jego rodzinę. Płomienie w krótkim czasie ogarnęły cały dom. Straż pożarna zdołała już tylko wydobyć ze zgłiszcz zwłoki 9 ofiar.

49 ofiar wybuchu benzyny

Pod Fudzui na północno-zachód od Nagoja (Japonia) wybuch benzyny zniszczył 2 wagony. Czworodzieci szkolnych zostało zabitych, a 20 ciężko ranionych. Benzyna znajdowała się w bagażu jednego z podróżnych. Dla ustalenia osoby winowajcy zatrzymano wszystkich podróżnych.

W Mijasaki na wyspie Kinsiu nastąpił wybuch w wytwórni prochu. Wytwórnia jest zniszczona, 15 osób poniosło śmierć.



Angielskie torpedowce w Pireusie.

Do portu w Atenach zawinęły cztery torpedowce angielskie „Exmouth”, „Electra”, „Express” i „Export” i... czekają.

Aresztowanie herszta bandy handlarzy żywym towarem

W Warszawie na dworcu Głównym aresztowano niebezpiecznego herszta międzynarodowej bandy handlarzy żywym towarem — Izraela Grunberga.

Grunberga, występującego w roli przemysłowca z Gdańska — Moszka Goldmana, aresztowano w przedziale drugiej klasy pociągu odchodzącego do Gdyni. Wraz z nim zatrzymano jeszcze dwie niedoszłe ofiary bandy handlarzy: młode urodziwe warszawianki, które Grunberg pod pretekstem udzielenia im posady maszynistek, usiłował wywieźć do Gdyni, skąd miały być uprowadzone przez jego bandę do zagranicznych portów.

W toku przesłuchiwań okazało się, że Grunberg vel Goldman ma już na swym sumieniu wiele porwań młodych dziewcząt. M. in. jego to dziełem jest porwanie młodej panny, dokonane w Warszawie jeszcze w marcu ub. roku. Wtedy to, zginęła — zagadkowych o kolicznościach córka zamożnego kupca, niejaka Ryfka Sobolówna. Porwanie jej nastąpiło na kilka dni przed majacym się odbyć ślubem. Przez szereg miesięcy czyniono bezskuteczne poszukiwania. Dopiero w końcu grudnia zdołano ustalić, że Sobolówna padła ofiarą, którzy wywieźli ją do jednego z portów Argentyny, gdzie nieszczęśli-

Wiadomości bieżące

Wtorek, 21 stycznia 1936 r.

Wtorek: Agnieszki panny
Wschód słońca: 7.32; zachód 16.02
Sroda: Wincentego m.
Wschód słońca: 7.31; zachód 16.04
Czwartek: Jana Jalmużnika
Wschód słońca: 7.30; zachód 16.05

* **DZISIEJSZY NUMER „GAZETY”** wydajemy w objętości 6 stron. Zarazem dodajemy bezpłatny dodatek „**DOBRA GOSPODYNI**”.

Województwa centralne

TKACZE ORGANIZUJĄ SPÓŁDZIELNIE.

W Turku (woj. łódzkie) odbyło się zebranie tkaczy ręcznych, którzy w ilości przeszło 300 osób, uchwalili zorganizować spółdzielnię p. n. „Tkacz ręczny”. Spółdzielnia przerabiać będzie materiał na potrzeby wojska, mając zagwarantowany odbiór gotowych wytworów przez intendencję. Ze względu na ograniczoną w tej chwili możliwość wyrobienia przyznanego zapotrzebowania przez wojsko, liczba członków spółdzielni nie będzie mogła przekroczyć 60—70 osób.

OBLAŁA KWASEM 8 OSÓB.

W dniu 6 stycznia br. we wsi Nie-wirków pow. Tomaszów Lubelski niejaka Janina Szarafińska dokonała straszliwej zemsty na osobie Franciszka Ogórka. Dnia tego kiedy Ogórek przebywał w domu niejakiego p. Kasperskiego, wpadła do mieszkania Szarafińska i wszczęła kłótnię z Ogórkiem. Po pewnej chwili Szarafińska wyjęła z kieszeni butelkę z kwasem siarczanym i chlusnęła płynem w twarz Ogórka, którego w stanie bardzo ciężkim przewieziono do szpitala w Zamościu. Pozatem Szarafińska poparzyła jeszcze 7 innych osób. Powodem zbrodniczej zemsty był zawód miłosny. Szarafińską aresztowano.

SKAZANIE OJCÓBÓJCZY, KTÓRY STANAŁ W OBRONIE MATKI.

Uczeń VI klasy gimnazjum w Boryslawiu, 17-letni Bronisław Temerowicz odpowiadał wraz z matką swoją Marią za zabójstwo ojca śp. Stanisława Temerowicza, wiertacza kopalni „Pryż” w Boryslawiu. Razu pewnego wiertacz rzucił się na żonę, zaczął ją dusić za gardło, a następnie porwał siekierę i zamierzył się na żonę. Widząc to syn wyrwał ojcu siekierę i zadał mu 10 ran w głowę, kładąc go trupem na miejscu. Podczas rozprawy uczeń wziął całą winę na siebie. W wyniku rozprawy Temerowicz skazany został na rok bezwzględne więzienia z tem, że połowę kary darowano mu na podstawie amnestji i zaliczono areszt śledczy. Marię Temerowicz uniewinniono.

POWIESIŁ SIĘ — NA KROWICH ROGACH.

We wsi Zaworzy, w powiecie łaskim, popełnił samobójstwo w niezwykle sposób 47-letni Andrzej Gabrowski, zamożny niedawno jeszcze gospodarz, który stracił ostatnio w handlu zbożem znaczną część majątku, tak, że groziła mu licytacja z powodu długów.

Przywiązany do ziemi swej Grabowski, wpadł skutkiem tego w rozstrój nerwowy i wreszcie pozbawił się życia w ten sposób, że założył sobie w obostrze przywiązany do rogów krowy postronkę i zawisł na nim, ponosząc śmierć. Rano znaleziono zwłoki desperata, wiszące na krowich rogach.

ZWŁOKI W STUDNI.

W studni mieszczącej się w piwnicy domu przy ul. Kościuszki w Wolkowysku znaleziono zwłoki mężczyzny. Po wydobyciu okazało się, że są to zwłoki Stanisława Sajko, który trudnił się roznoszeniem wedy mieszkaniem miasta. Na razie nie udało się ustalić przyczyn zgonu.

Małopolska.

ARESZTOWANIE B. OFICERA UKRAIŃSKIEGO.

Do więzienia w Złoczowie został przytransportowany ze Lwowa b. oficer ukraiński 42-letni Grzegorz Makitra. W czasie inwazji ukraińskiej w latach 1918-19 Makitra pełnił funkcję oficera ukraińskiego i brał główny udział w wyrokach i gwałtach przeciwko Polakom.

Poszukiwania za nim trwały blisko 17 lat, ale bezskutecznie, aż dopiero niedawno otrzymała policja w Radziechowie poufną wiadomość o miejscu pobytu Makitry. Był on przez jakiś czas śledzony i następnie aresztowany we Lwowie, skąd przewieziono go do Złoczowa, gdzie odpowiadać będzie przed sądem okręgowym.

TRAGICZNE SKUTKI LEKKO-MYŚLNEGO ZAKŁADU.

Straszliwy wypadek zdarzył się w miejscowości Bestwina koło Bielska. Mianowicie 40-letni robotnik Jan Śpiwak zależył się z kolegami, że wypije jednym tchem pół litra czystej wódki. Zakład wprawdzie wygrał, lecz w parę chwil później runął na ziemię martwy. Śpiwak osierocił żonę i troje dzieci.

Imponujący zjazd ludowców

W dniu 29 grudnia ub. r. odbył się nadzwyczajny zjazd powiatowy Stron Ludowego w Bochni w sali Domu Robotniczego, przy udziale około 1.200 członków. Zagaił zjazd i wygłosił przemówienie o charakterze politycznym prezes Zarządu Pow. S. L. p. Franciszek Książek z Podgrabia. Świetne to przemówienie, w którym mówca przedstawił przebieg kongresu S. L. i najwięcej aktualne wydarzenia z dziedziny politycznej — trwające około 2-ch

Żądania chłopów w Kieleckiem

W ostatnich czasach chłop w Kieleckiem wykazują dużo zapалу do pracy polityczno-organizacyjnej. Nareszcie wszyscy chłopci doszli u nas do przekonania, że jedyną organizacją, walczącą o dół chłopów, o prawa polityczne i gospodarcze dla niego, to Stronnictwo Ludowe. Zaczyna znikać bierność, martwota, chłopci prostują karki, czują, że powiał nowy wiatr, że nadchodzi czas dużych przemian — a przy tych przemianach nieobecnym być nie wolno chłopom.

Muszę zaznaczyć, że powiat nasz należy do powiatów ubogich. Przez ważącą większość to gospodarstwa 3—6 morgowe. Ziemia naogół licha. Chodząc po wsiach, widzę nędzę, o której czasami niema się nawet wyobrażenia. Ta nędza, to ubóstwo, jest też tamą postępu. Mimo wszystko chłop otrzasa się z martwoty, garnie się na liczne zabrania, interesuje się polityką.

W ostatnich dniach urządziłem tu zebrania w 14 wsiach. Nastrój, jakiś świeży. Po zapadłych wsiach ludzie wiedzą, że Wincenty Witos nie otrzymał amnestji. O amnestji nie przestaniemy wolać, aż do skutku. Chłopi nie tylko w

WIELKA AFERA INWALIDZKA WE LWOWIE.

W referacie spraw inwalidzkich w starostwie pow. we Lwowie wykryto olbrzymią aferę korupcyjną. Przeprowadzone dochodzenia ustaliły, że urzędnicy tego referatu popełniali nadużycia przy wydawaniu orzeczeń inwalidztwa w ok. 60-ciu wypadkach.

Wśród oszustów, którzy za łapówki uzyskali od niesumiennych urzędników wyższy od rzeczywistego procent niezdolności do pracy znajduje się — jak się dowiadujemy — pewien żyd, emeryt, funkcjonariusz policji.

W związku z tą aferą władze śledcze aresztowały dotychczas 12 osób, a mianowicie: 5 urzędników referatu inwalidzkiego i 7 pośredników.

*

Zamiast do ślubu, powędrował do więzienia

Na skutek amnestji zwolniono z więzienia mokotowskiego w Warszawie Jana Chomskiego, obywatela amerykańskiego, znanego na bruku warszawskim i na Górnym Śląsku z różnego rodzaju szantażów, oszustw i nadużyć. Chomski notowany był wszędzie jako żonty.

Po wypuszczeniu z więzienia Chomski postanowił zawrzeć ślub ze swoją starą znajomą, 25-letnią Ireną Pucek. Po otrzymaniu odpo-

wiednich dokumentów i gdy, zdawałoby się, że nie stanie na przeszkodzie szczęściu młodej pary, powiadomiona o nowej bigamji policja śledcza aresztowała Chomskiego w kościele ewangelicko-reformowanym na kilka minut przed zawarciem związku małżeńskiego.

Oszusta we fraku przewieziono do urzędu śledczego. Drugą taksówką pojechała panna młoda, dla złożenia odpowiednich zeznań.

Krwawa strzelanina na ulicach Łodzi

Ulicą Kilińskiego w Łodzi przechodzili dwaj wywiadowcy policji. W pewnej chwili zauważyli dwóch podejrzanych osobników, dzwigających paczki i futra. Skreślił ich w ul. Południową, poczem wbiegli

do bramy domu Nr. 39. Wywiadowcy dogonili ich i zażądali legitymacji.

Bandyci odpowiedzieli strzałami z rewolwerów, które trafiły jednego z wywiadowców, raniąc go w łopatkę.

W wyniku strzelaniny raniony został w brzuch jeden z bandytów, 30-letni Czesław Balczewski, towarzysz zaś jego rzucił się do ucieczki, został jednak schwytany. Jest nim 29-letni Józef Kamionka, ciężko rannego bandytę przewieziono do szpitala.

W czasie rewizji znaleziono przy nim dwa rewolwery, naboje, maski i sztylety. Pościg za bandytami rozegrał się w pół godziny po dokonaniu przez nich napadu rabunkowego na mieszkanie, Marii Frajmanowej, gdzie po steroryzowaniu właścicielki mieszkania grabowali garderobę i futra, które zwróciły uwagę policjantów.

Kresy Wschodnie.

SKARBY MINERALNE NA WOŁYNIU.

Na Wołyniu, w pobliżu Janowej Doliny, dokonano odkryć skarbów mineralnych na przestrzeni 200 km. Stwierdzono tam złoża miedzi rodzimej. — Próby analizowane są obecnie w Warszawie. — Dokładne dane o tych odkryciach trzymane są narazie w tajemnicy. Na terenie tegoż województwa natrafiono na nowe pokłady wysokocennego kamienia bazaltowego, nadającego się do eksploatacji przemysłowej.

Notowania giełdowe

Włro, 16. 1. Notowania orientacyjne żyweca i mięsa według Tymczasowej Komisji Izby Przem.-Handlowej, Rolniczej i Rzemieślniczej. Ceny za 1 kg loco Rzeźnia Miejska w dniu 15. 1.: żywiec za 1 kg, bydło: stadniki II gat. 30—35 gr.; I gat. I gatunek 35—40 gr., II gatunek 30—35 gr.; cielęta II gatunek 50—60 gr.; trzoda chlewna: I gat. 65—70 gr., II gat. 60—65 gr., III gatunek 50—60 gr.

Za Zarząd Powiatowy:

(—) J. Moskal, prezes.

(—) W. Cijka, skarbnik.

Wielki Konkurs dla nowych abonentów Polskiego Radia

Kiedy będziemy mieli pół miliona radioabonentów?

Liczba abonentów radiowych w Polsce rośnie z dnia na dzień, nawet z godziny na godzinę. Codziennie przybawają owe rzesze radiosłuchaczy i wkrótce już osiągniemy imponującą liczbę 500.000 zarejestrowanych odbiorców radiowych.

Dla upamiętnienia tej uroczystej chwili, Polskie Radio ogłasza wielki konkurs radiowy. Do udziału w konkursie uprawnieni są: **wszyscy nowi abonent radiowy, zarejestrowani w urzędach i agencjach pocztowych całej Polski, poczynając od dnia 28 grudnia 1935 r. włącznie.**

Warunki konkursu są niezmiernie proste i łatwe, trzeba tylko odpowiedzieć na jedno pytanie: **Kiedy zostanie zarejestrowany 500-tysięczny abonent Polskiego Radia?** Za najtrafniejsze wskazanie daty zgłoszenia „półmilijonera” radiowego, szczęśliwym radiosłuchaczom — uczestnikom konkursu, przeznaczonych będzie **z górą sto cennych i pożytecznych nagród**, które będą rozdzielone przez jury konkursowe w kolejności, zależnej od stopnia trafności odpowiedzi. W razie kilku lub więcej jednakowo trafnych odpowiedzi, o przyznaniu nagród zadecyduje losowanie.

Abonenci, pragnący wziąć na powyższych warunkach udział w konkursie, winni przesłać w jaknajkrótszym czasie odpowiedź na to pytanie konkursowe, podając na kartce: a) jedynie przewidywaną przez nich datę zgłoszenia 500-tysięcznego abonenta Polskiego Radia, b) swoje imię, nazwisko i dokładny adres, c) nazwę urzędu pocztowego wzgl. agencji pocztowej, w

której został zarejestrowany, oraz numer upoważnienia pocztowego i datę zarejestrowania.

Na zaklejonej kopercie należy wypisać adres: Polskie Radio, Warszawa I, ul. Mazowiecka 5 — „Konkurs na 500-tysięcznego abonenta”.

Szczegóły konkursu oraz listę nagród zostaną podane do wiadomości publicznej w najbliższym czasie za pośrednictwem prasy i mikrofonu.

II ciagnienie

Zł. 30.000 nr. n-ry: 141176.
Zł. 10.000 na n-ry: 11797 43470.
Zł. 5.000 na n-ry: 2462 120000.
Zł. 2.000 na n-ry: 7414 7509 9764 28890 31102 39998 40884 52337 71039 70134 98520 103814 147040 157010 169114 168584 177809 183752 187787 189713.
Zł. 1.000 na n-ry: 2206 5680 9223 14382 20611 37287 37600 42109 43882 46251 51354 53121 66294 76661 78668 91727 94956 109522 110185 111504 119772 123040 128706 131865 132703 138067 145237 151736 152794 158338 158545 158869 159870 163517 165597 182057 189507 193816.

8-my dzień.

I ciagnienie

Zł. 10.000 na n-ry: 47087 84993 110132 111249 130049.
Zł. 5.000 na n-ry: 68389 137622 140628 157779 159716.
Zł. 2.000 na n-ry: 5334 26959 32575 32810 62272 78562 88056 96491 124201 129403 133188 136001 139956 157900 174172 181867 193284 191662.
Zł. 1.000 na n-ry: 3187 5208 6347 16526 18449 35600 44325 44568 56098 67761 72489 81650 86291 85585 89267 89358 98898 103551 124771 132945 133308 142143 143615 153272 159011 163551 171826 177559 175600 193677

II ciagnienie

Stała wygrana dzienna 30.000 zł. na nr: 21426.
10.000 zł. na n-ry: 46769 54533 72063 137516 186121.
5.000 zł. na n-ry: 50345 106893 161344 179231.
2.000 zł. na n-ry: 8605 15007 17561 29543 32110 41673 45285 47551 67540 102417 111124 135839 136753 140626 160607 163952 167137 189833.
1.000 zł. na n-ry: 1687 4729 8470 9644 25484 42128 44523 45946 49475 70639 71591 82843 84525 96700 104875 105688 118526 128214 129937 132203 132580 133616 140715 164597 173198 173627 178777 186609 191161 198302.

9-ty dzień.

I ciagnienie

Zł. 10.000 na n-ry: 22887 115360 167535
Zł. 5.000 na n-ry: 430 20090 97455.
Zł. 2.000 na n-ry: 50842 73355 83263 84331 90059 91675 99207 105535 108790 116274 126184 147882 155308 163761.
Zł. 1.000 na n-ry: 560 1554 1006 9578 18928 14188 22050 43280 57130 65976 73192 78488 87087 93051 100865 103234 106531 107202 116175 128870 130875 135424 138901 145329 150057 155459 156166 162144 171510 175742.

II ciagnienie

Stała wygrana dzienna 30.000 zł. na nr: 33853.
Zł. 10.000 na n-ry: 44828 146705 172888
Zł. 5.000 na n-ry: 249 21046 38656 138440.
Zł. 2.000 na n-ry: 38173 73387 75863 85906 133942 157909 160579 168226 180880.
Zł. 1.000 na n-ry: 17397 27504 31840 37784 38646 41679 43901 48988 50966 52990 69001 73959 75101 89512 94811 105340 113993 115737 116073 118102 125439 126487 131845 132521 139151 140676 154545 155195 170231 170297 171492 174374 175882 192548 193602.

Radjoprogram z Warszawy

Wtorek, 21. I. 1936 r.

8,10 Transmisja z Generalnej Dyrekcji Loterii Państw. z ciagnienia głównej wygranej; 12,03 Dziennik południowy; 12,15 Audycja dla szkół — „Legenda o mysikróliku”; 12,30 Muzyka; 13,25 Chwilka gospodarstwa domowego; 15,30 Muzyka operetkowa; 16,00 Skrzynka P. K. O.; 16,15 Pieśni amerykańskie; 16,45 Cała Polska śpiewa; 17,00 Wielkie i drobne wynalazki; 17,15 Płyty dla znawców; 17,50 Encyklopedia mówiona; 18,00 Recital fortepianowy; 18,30 Dusza pisarza i rok 1863 — szkice literackie; 18,55 Co boli rolników, pogadanka; 19,50 Pogadanka aktualna; 20,00 Monolog; 20,10 Koncert Chóru Da na; 20,45 Dziennik wieczorny; 20,55 O obrazki z Polski współczesnej; 21,00 Koncert; 22,00 Kwartet smyczkowy; 22,30 Dzisiejszy stan nauki o witaminach — odczyt dla lekarzy; 23,05 Muzyka taneczna.

Środa, 22 stycznia.

12,03 Dziennik południowy. 12,30 Koncert. 13,25 Chwilka gospodarstwa domowego. 15,30 Pieśni. 16,00 „Wędrowki dookoła globu”, audycja dla dzieci. 16,20 Duety wokalne. 16,45 Rozmowa muzyka ze słuchaczem radia. 17,00 „Ceny sprawiedliwe”. 17,50 Świat się śmieje. 18,00 Koncert kameralny. 18,30 Skrzynka ogólna. 18,55 Porady weterynaryjne. 19,50 Reportaż aktualny. 20,00 Muzyka lekka. 20,45 Dziennik wieczorny. 20,55 Obrazki z Polski współczesnej. 21,00 „Twórczość Fryderyka Chopina. 21,35 O twórczości powieściowej — szkice literackie. 21,50 Zamieniamy towar — pogadanka dla kupców. 22,00 Koncert. 22,40 Muzyka taneczna.

taż aktualny. 20.00 Muzyka lekka. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Obrazki z Polski współczesnej. 21.00 „Twórczość Fryderyka Chopina. 21.35 O twórczości powieściowej — szkice literackie. 21.50 Zamieniamy towar — pogadanka dla kupców. 22.00 Koncert. 22.40 Muzyka taneczna.

Odpowiedzi Redakcji

— P. Sznajder Jan, Kalinowiec. — Abon. opl. do 1. IV. 1936 r.

— Panu I. B. O ile chodzi o długi rolnicze, powstałe przed lipcem 1932 r., to szkoda zabiegów, procesowanie się nie pomoże. Płatność długów rolniczych została Dekretem Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 30-go września 1935 r. odroczone do października 1938 r.

Radzimy przeto w drodze dobrowolnej ugody układać się o wcześniejszą spłatę długu.

— Zieliński J., Modła, Abon. opłac. do 1. VII. 1936 r.

Kurs polityczno-społeczny w Miechowie

W dniu 26 stycznia 1936 r. o godz. 13 w Ślubszowie, pow. Miechów, rozpocznie się 3-dniowy, powiatowy kurs społeczno-polityczny i kulturalno-oświatowy, dla działaczy ludowych, prezesów sekretarzy Kół, oraz członków zarządu powiatowego Stron. Lud. Na kurs przyjadą wykładowcy z Krakowa. W niedzielę odbędzie się konferencja zarządu powiatowego, prezesów i sekretarzy Kół, przyczem złożone zostanie sprawozdanie z Kongresu.

Kurs odbędzie się za legitymacjami, które będzie można nabyć na miejscu. Dla pozamiejscowych uczestników zapewnione będą bezpłatne noclegi i kompletne utrzymanie u miejscowych członków. Zgłoszenia nadsyłać wcześniej. Przybyscie więc jaknajliczniej.

zarząd Powiatowy Stron. Ludowego. Szymon Dudek, Prezes

Rozpowszechniajcie

„Gazetę Grudziądzką”

Gospodarstwo na piaskach

Oprac. Stanisław Sienicki
60 stron druku.

Cena wraz z przesyłką Zł. 2.30.

Przesyłkę uskuteczniamy za poprzednim nadesłaniem należności. Pieniądze wpłacić można w każdym Urzędzie Pocztowym na konto nasze w P. K. O. Poznań, nr. 200 420

Zamówienia przysyłać należy:

Zakł. Graficzne i Wydawnicze WIKTORA KULERSKIEGO w Grudziądzu.



„My, druga Brygada”

Ks. Józef Panaś

CENA 2,50 ZŁ.

Książki wysyła się za poprzednim nadesłaniem pieniędzy. Do należności za książki doliczyć należy i przesyłać portorium w wysokości 25 groszy.

Zakłady Graficzne i Wydawnicze Wiktora Kulerskiego Grudziądz

Ogłaszajcie w „Gazecie Grudziądzkiej”

Agenci

do sprzedaży kos wiedeńskich po wsiach poszukiwani. Zgł z życiorysem adresować: Warszawa, skrytka poczt. nr. 676.



Przy **skrzywieniu kręgosłupa** System Haas'a na żądanie bezpłatnie broszury wysyła **FR. MENZEL** Wrocław 13 Sadowa 51 Abt. 179.

Reklama jest dźwignią handlu



Humor zagraniczny



Czyś Ty zwarjował Jerzy? Jak mogłeś zużyć do tego najlepszy szalik ciotki Stefci.